

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnośnieniem do domu i na prowincji rocznie mk 72, półrocznie mk 35, kwartalnie mk 18.—, miesięcz mk 6.— Z zagranicą kwartalnie mk 22,50.

Wtorek 25 marca 1919 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1. i 2. w tekście mk 2,50 f. za wiersz pięćdziesiątymy Nekrologia i Reklamy i mk 50 Ogłoszenia zwyczajne 75 f. za wiersz pięćdziesiątymy Drobne ogłoszenia 1 fen za wyraz

**Teatr Polski**  
Cegielniana 63.  
od dyrekcji: Fr. Rychłowskiego

Wtorek, d. 25 r. b. o g 3 po poł.  
**Poranek Kościuszkowski**

Wtorek d. 25 o godz. 7 30 wiecz.

**ORLE**

Sroda 26 b. m.

**Na polskiej ziemi**

**Wojska polskie bezwzględnie lądują w Gdańsku! — Dalsze sukcesy wojsk naszych na wschodzie. — Gabinet Masaryka podał się do dymisji (?) — Wojskowa okupacja Węgier.**

## Nowi targowiczanie.

Jak przed 125-laty, kiedy Tadeusz Kościuszko złożył przysięgę na Rynku krakowskim, w dniu 24 marca, roku 1794, że powierzonej mu władzy użyje jedynie na uwolnienie Ojczyzny od obcego napaźdu, magnaci nasi i część szlachty pod pozorem obrony wolności szlacheckiej pracowali dla obcych potęg, co planowali zgubę Polski, tak i obecnie, gdy po długiej niewoli Polska powstaje do nowego życia państwowego, żywiły destrukcyjne pod pozorem obrony wolności warstw robotniczych, pracują na jej zgubę.

Inne nastąpiły czasy, odmienne też zastosowano sposoby postępowania. Wówczas wrogowie wiekopomnej konstytucji majowej, przyjaciele carowej Katarzyny i króla pruskiego zawiazali konfederację w Targowicy — i wystąpili przeciw pomnożeniu uchwalonej przez Sejm Wielki armii polskiej — tak obecnie nowocześni nasi targowiczanie wszelkimi sposobami zwalczają tworzącą się armię polską, niepomni na niebezpieczeństwo, grożące nam ze wszech stron.

Hetman Ożarowski na żądanie rezydenta rosyjskiego w Warszawie, zgodził się wówczas na znaczną redukcję i tak już słabej armii polskiej, dziś poseł do Sejmu Arciszewski występuje przeciw wojsku polskiemu w obronie milicji ludowej, z której wywrotowcy chcieliby utworzyć rodzaj czerwonej gwardii na wzór Trockiego.

Czy obaj ci mężowie nie mają w swoim postępowaniu cech analogicznych?

Na to pytanie niema dwóch odpowiedzi.

Ożarowscy, Branicy, Kosakowscy ówczesni targowiczanie pracowali na rzecz zabobnych mocarstw, co Polskę rozdrapały Panowie Arciszewscy, Daszyńscy i ich poplecznicy, pracują na rzecz bolszewizmu.

Tamci skazali Polskę i jej lud na 125 o letnią niewolę, a jej lud na niewysłowiony ucisk; ci skazują ją na ostateczną zgubę.

Tamci w nagrodę swych czynów zasłużyli na pogardę i przekleństwo długiego szeregu następnych pokoleń, nie wykluczając tych t. magnatów i szlache, których wolności a raczej swawoli, rzekomo bronili; ci zasłużyli na wątpliwe na przekleństwo następnych pokoleń robotniczych, których rzekomo bronią.

Tylko bowiem w wolnej, silnej bogatej Polsce może zakwitnąć dobrobyt.

Taką zaś może być tylko Polska i jej lud i porządek.

Zadaniem Sejmu Ustawodawczego jest właśnie zbudowanie takiej Polski, w której każdy obywatel — a zatem i robotnicy, korzystając będzie z opieki praw, broniących go od wszelkiej przemocy i wyzysku.

To zaś co robia ci panowie w Sejmie, zatrudniając posłów interpelacjami podrzędnego znaczenia, opóźniającami pracę Sejmu, który tyle spraw pierwszorzędnej wagi ma do załatwienia, jest to robota w wysokim stopniu destrukcyjna i wielce szkodliwa.

Wywiera ona wrażenie, jak gdyby ci obstrukcyjniści pracowali za pieniądze bolszewickie, lub też zaciekiłość partyjna i doktryneria hasel partyjnych wyziębiła w ich sercach jedno z najszlachetniejszych uczuć każdego narodu — miłość Ojczyzny.

Tak, czy inaczej, postępowanie podobne zasługuje na potępienie i surową nagannę, którą ołbrzymia większość narodu polskiego, wcześniej czy później im wymierzy. Wymierzy ją im nawet robotnicy przez nich i prowokatorów balamuceni, skoro się przekonają w jaką nędzę ich pogrążyli, ci krzykacze dzisiaj si.

Dyktatura proletariatu jest nieczem więcej jak terorem pewnej, jeno najmniej licznej warstwy narodu. I tak wszelki terór, nie może zapanować wszechwładnie na świątym na dobre.

Byłby to bowiem stan bezustannej rewolucji, sprządałby nędzę powszechną, czego wymowny dowód daje nam Rosja, pod rządami sowieców.

Wiedzieć o tem powinni panowie Daszyńscy i Arciszewscy i dla względów partyjnych zanęcać anarchii w Sejmie. Co innego bowiem jest rzeczowa krytyka wniosków ustawodawczych, dążąca do możliwie na szerszego uwzględnienia interesów warstw pracujących, — a co innego uprawianie obstrukcji w najwyższym zgromadzeniu prawodawczym w chwili tak bardzo poważnej, gdy waży się losy Ojczyzny, — przed którą tak pomysłowe, pełne jak na lepszych widoków na przyszłość roztańczają się horoskopy.

Podniecanie w takiej chwili instynktów wywrotowych ciemnych mas robotniczych, zmęczonych długotrwałym przymusowym bezrobociem, wyčerpanych fizycznie i moralnie przez klęski przyczynione potworną wojną — jest zbrodnią.

Od robotnika, w znacznej większości analfabety lub pół analfabety, trudno wymagać, by po całej głębi istoty bolszewizmu, oraz jego związek z niemcami i żydami, usiłującymi zniweczyć Polskę jako samodzielne i niepodległe państwo. Pomagać mu do urzeczywistnienia tego zamiaru mogą tylko ludzie inteligentni przez nich zaplacieni.

To też uzasadnione mielibyśmy prawo, tych, co występują na posiedzeniach Sejmu wrogo przeciw wojsku polskiemu, służbie bezpieczeństwa publicznego i rządowi, nazwać nowoczesnymi naszymi targowiczaniem, w daleko gorszym gatunku niż ich poprzednicy z czasów powstania Kościuszkowskiego i rozbiorów.

Mamy jednak to przekonanie, że postowie tej kategorii ochłona naręcznie z zaciekłości partyjnej i zaniechają swej destrukcyjnej roboty w Sejmie Ustawodawczym, pojawiając się szeroko po kraju, budząc niepokój i powszechne zdenerwowanie, które zazwyczaj jest rodzicielką wszelkich ekscesów.

Sz. Łp.

## Przemysłowcy francuscy żądają odszkodowań za straty w Polsce.

W „Journal des Debats“ z 5 marca r. b. ukazał się list p. Eugena Motte, mera i członka Izby handlowej w Roubaix, skierowany do ministra finansów i przewodniczącego komisji odszkodowań p. Klotza, który ze względu na bliski związek ze sprawami Polski zasługuje na pilną uwagę. Otóż p. Motte, którego kapitały w znacznych rozmiarach zaangażowane są w przedsiębiorstwach włókienniczych w Polsce, zwraca się do ministra finansów z wyrzutem, iż rząd francuski dotąd prawie zupełnie ignoruje interesy francuskie w krajach obcych. Oto niedawno w pismach ogłoszono, iż komisja odszkodowań (Commission de reparation), ma przygotować sprawozdanie ze swej działalności przed 8 marca, a tymczasem komisja nie uważała dotąd za potrzebne wysłuchać dezyderatów osób, których przedsiębiorstwa i kapitały doznały w krajach obcych skutkiem okupacji ołbrzymich strat. Francuskie przedsiębiorstwa metalurgiczne, górnicze i włókiennicze są w Polsce nader liczne, przedstawiają wartość kilkaset milionów franków i skierowane są przeciw konkurencji niemieckiej. Ta ostatnia w przyszłości będzie mogła być w Polsce wtedy tylko złamana, o ile inicjatywie francuskiej poproszą z pomocą rząd francuski. A tymczasem prawo, dotyczące odszkodowania strat obywateli francuskich na obczyźnie opracowuje się od 4 lat i dotychczas nie jest jeszcze ukończona. Pan Motte, który jednocześnie występuje w imieniu grupy francuskich przemysłowców włókienniczych, posiadających przedsiębiorstwa w Polsce, żąda od ministra zapiekiowania się sprawą zapewnienia odszkodowań za straty, poniesione przez obywateli francuskich w krajach obcych, a pew-

ność, iż żądaniu temu stanie się zadość, pozwoli przemysłowcom francuskim otworzyć kredyt i podjąć na obczyźnie akcje, mającą na celu walkę z konkurencją niemiecką.

## Połączenie Królestwa z Polskiem Zagłębem naftowym.

Sejmowa Komisja Komunikacyjna na wniosek referenta posła Dąbala w obecności ministra Eberhardta jednomyślnie uchwaliła budowę linii kol. Rzeszów—Głogów—Kolbuszowa—Majdan—Sobów—Warszawa z rozgałęzieniem Majdan—Nisko. Linja ta wobec niepewności trwałego posiadania zagłębia boryslawskiego nabiera olbrzymiego znaczenia, ponieważ łączy całe zagłębienie podkarpackie kroszeńskie a nawet i boryslawskie w prostej linii z Warszawa, Łodzią i Gdańskiem. Linja ta przebiegałaby przez powiat Rzeszowski, gdzie istnieje przedalnia lnu i pokłady węglowe, przez pow. Kolbuszowski, gdzie są niezmiernie obecnie niewyżytkane bogactwa w postaci piasku, z którego skład jest tak doskonały, że bez domieszek nadaje się na wyrób wyborowego szkła. W powiecie tym istniał niegdyś olbrzymi rodzimy polski przemysł hutniczy szklany, który z powodu braku kolei nie mógł wytrzymać zagranicznej konkurencji i zmarł, upadło w biegu czasu przeszło 30 hut szklanych, ostatnio huta pana Hupki i tylko jedyna fabryka szkła w Bojanowie zdołała się jako tako do dziś utrzymać, ale i jej grozi rychły upadek.

W ten sposób towary z całej Małopolski i naodwrot, mogłyby wędrować z Sandomierza tanią drogą ku Gdańskowi. Ponadto budowa tej kolei jest również ze względu na bezrobotnych niezmiernie nagląca, bo o kolice te dawały rok rocznie 30—60 tysięcy sezonowych emigrantów do Niemiec, Ameryki i t. p. i dziś wskutek bezrobocia grożą poważne rozruchy.

Ponadto okolice te nie mają żadnych dróg, ani kolei. Konieczność i potrzebę budowy tej ważnej linii uznal kilkakrotnie Sejm galicyjski i u stawa o jej budowie została przez parlament i Rząd austr. zatwierdzona. — Niewątpliwie, gdyby państwo nie miało funduszy na finansowanie, ochnie znalazłoby się Towarzystwo finansowe w celu budowy i eksploatacji tej ważnej linii.

**7.254,000 zab'ych.**

7 milionów osób straciło życie w akcji bojowej 13 państw biorących udział w wojnie światowej, według listy, zestawionej i opublikowanej





